

Prof. dr hab. Krzysztof Zamorski
Instytut Historii UJ
Ul. Gołębia 13
31-007 Kraków

Recenzja rozprawy doktorskiej napisanej przez Piotra Kowalewskiego pt „Tradycja i aktualność analitycznej filozofii historii. Przypadek Artura C. Danto”, Katowice 2018, ss.309, bibl., abstract, napisanej pod kierunkiem Prof. dr hab. Tomasza Pawelca.

1. Założenia i ~~st~~ forma formalna pracy

Przedmiotem swych badań i powstałej na ich gruncie rozprawy doktorskiej uczynił Autor zagadnienie filozofii historii w filozofii analitycznej na przykładzie poglądów Artura Danto. Danto w zamiarze Piotra Kowalewskiego – jak sam pisze- stał się „celem i narzędziem” [s.4] do przedstawienia problemów analitycznej filozofii historii. To świetnie dobrany temat z wielu powodów. Po pierwsze dlatego, że w naszej teorii historii odczuwalny jest brak solidnej analizy poglądów Artura Danto na zagadnienie historii, po drugie zaś z tego powodu, że wiele jeszcze trzeba uczynić, abyśmy pełniej mogli ocenić i rozpatrzyć wpływ filozofii analitycznej na rozwój metarefleksji o dziejach. Potraktowanie Artura Danto jako swoistego pretekstu do tego celu uważam zatem za cenne i właściwe podejście. Przyjęta koncepcja pracy wyznacza w sposób wyraźny w stosunku do istniejących badań oryginalny obszar analizy. Tym samym nie koliduje, ani nie powtarza badań myśli Danto prowadzonych przede wszystkim na gruncie filozofii sztuki i poszerza znacząco perspektywę przyjętą w Polsce w syntetycznej pracy Leszka Sosnowskiego „*Sztuka. Historia. Teoria. Światy Arthura C. Danto*”, Kraków 2007. Autor zresztą wzorcowo wręcz określa różnice swojego i Sosnowskiego podejścia do tematu we wstępie do czwartego rozdziału pracy.

Od strony konstrukcji treść pracy jest ułożona klarownie. Rozdział pierwszy wstępny wprowadza czytelnika w problematykę filozofii historii, w kolejnym spotkamy z kolei wprowadzeniem do ogólnych kategorii filozofii analitycznej. W rozdziale III napotykamy analizę modelu nauki Hempła z omówieniem debaty wokół zagadnienia „praw ogólnych” w historii. Rozdział IV zawiera już autorską analizę poglądów Danto na filozofię historii zaś w rozdziale piątym, spotykamy się z przedstawieniem niektórych aspektów jego recepcji w świecie i w Polsce. Rozdział VI poświęcony jest kwestii „upadku” filozofii historii i roli narracji bohatera tej pracy.

Niestety tym ważkim założeniom nie sprzyja forma realizacji przedsięwzięcia. Wersja wydrukowana pracy wskazuje na ogromny pośpiech. Duża liczba błędów literowych świadczy

o słabości korekty ostatecznej wersji pracy. Podobnie też powtórzenie wydruku pracy od strony 1 do 75 dowodzi, że Autor nie miał czasu sprawdzić sposobu, w jaki rozprawa została opracowana. Szkoda, bo merytoryczna wartość rozprawy bardzo daleko odbiega od nieudolności przygotowania jej kopmuteropisu.

2. Krytyczna analiza treści rozprawy

Pomysł napisania wprowadzenia do historii filozofii historii, bo taki jest charakter rozdziału, pierwszego jest dobry. Autor wykazał się w nim świetnym zmysłem syntezy. Nadto rozdział, dzięki dobremu stylowi pisarskiemu Kowalewskiego posiada duży potencjał dydaktyczny. Pewnych korekt moim zdaniem wymagają niektóre w ogłoszonych tu sądów ogólnych. Mam tu na myśli uwagi napisane przy okazji omawiania znaczenia Davida Hume'a w rozwoju filozofii historii, które trzeba po prostu doprecyzować. Autor pisze: „*Hume był raczej uznawany za historyka niż za filozofa [...]. Wnet miało okazać się, że wraz z uznaniem wielkiej przydatności wiedzy historycznej do budowy państw narodowych powstanie społeczność zawodowych, uniwersyteckich historyków, którzy będą [sic!KZ] wypracują profesjonalne metody badań, oraz, co ważniejsze, teoretyczne wyznaczniki ich przeprowadzenia*”[s.17]. Byłbym ostrożny z tak ogólnym sformułowaniem. Nie wiadomo czy chodzi Autorowi o oświeceniowy zwrot w historiografii (Koselleckowski czas siodła, dzieło encyklopedystów i Woltera koncept historii, Gibbona, niemiecką historiografię oświeceniową) czy – o co najbardziej prawdopodobne-- ukształtowanie się (zresztą w opozycji do Oświecenia) niemieckiego historyzmu. Podobnie skorygowałbym nieco narrację dotyczącą roli Micheleta w narodzinach romantycznej idei historii [s.23]. To dobrze, że Autor przytacza i powołuje się na jego prace odnoszące się do dziejów Polski, ale opisywana przez Kowalewskiego idea została najpełniej wyrażona przede wszystkim w jego „*Historii Francji*” i w syntezie dziejów rewolucji francuskiej. Poważniejszą nieco sprawą jest brak w tym rozdziale wprowadzenia pojęcia historyzmu i poświęcenie mu nieco większej uwagi. Podobnie pewną niekonsekwencją jest brak wskazania korzeni myśli Lucien Febvre'a i Marca Blocha [s.34] w tradycji francuskiej socjologii (Emila Durkheima) i idei syntezy historycznej Charlesa Blondela. Jak jednak napisałem na wstępie tej partii rozważań podtrzymuję i na końcu: ta partie tekstu są świetnym wprowadzeniem w zagadnienia filozofii dziejów.

Rozdział II dotyczy filozofii analitycznej, a dokładniej Autor próbuje w nim ukazać – jak to określa- „trudny związek filozofii analitycznej z historią” [s.49]. W pewnym sensie jest kontynuacją poprzedniego, choć jego wyróżnienie jest oczywiste i potrzebne zasadniczemu

tematowi rozprawy w sensie konstrukcyjnym. Zawarł w nim Autor (szczególnie w dwóch ostatnich podpunktach) omówienie kwestii filozofii historii w filozofii analitycznej. Bardzo ciekawie nakreślił rozejście się kontynentalnej i amerykańskiej tradycji filozofii analitycznej. Nakreślił różnice pomiędzy spekulatywną a substancjalną filozofią historii. Osobiście z dużym zainteresowaniem przeczytałem podpunkt poświęcony krytyce historycyzmu Karla Rajmunda Poppera. Zgadzam się w zupełności ze stwierdzeniem, że Popper krytykując spekulatywne koncepcje filozofii dziejów jako pozbawione podstaw i pretensji do bycia nauką jednocześnie akceptował podejście do historii prezentowane przez niemiecki historyzm. Historię analizującą zdarzenia, określającą podobieństwa i różnice pomiędzy podobnymi wydarzeniami traktował jako naukę. Zwracał jednak uwagę na to, że historia utrzymuje - jako obowiązującą - perspektywę przeszłości i w tym kontekście może dokonywać weryfikacji sądów ogólnych, które jednak nigdy nie będą prawami w rozumieniu praw nauki. Tak na przykład Popper pisze o możliwości prognozowania w „Nędzy historycyzmu” : *„Argumentacja ta [określająca zasady historycyzmu - przyp.K.Z.] nie wyklucza rzecz jasna możliwości wszelkich prognoz społecznych. Przeciwnie da się znakomicie pogodzić z możliwością sprawdzania teorii społecznych (na przykład teorii społeczno-ekonomicznych) polegającą na przewidywaniu, że w określonych warunkach będą zachodzić określone zdarzenia. Kwestionuje jedynie możliwość przewidywania biegu historii w tej mierze, w jakiej może nań wpływać rozwój naszej wiedzy naukowej”* [Nędza Historycyzmu, PWN, W-wa, 1999, s. 10]. Piotr Kowalewski słusznie zwraca uwagę na jeszcze jeden nie zawsze dostrzegany w teorii Poppera aspekt. Chodzi mianowicie o rolę „przyjętego z góry, selektywnego punktu widzenia”. [s.62] Muszę jednak zauważyć, że pewnym brakiem w tych rozważaniach Piotra Kowalewskiego jest pominięcie ważnej, ciekawej i dyskusyjnej wobec też Poppera pracy Nikolai S. Roznova *An Apologia for Theoretical History. In Memory of Sir Karl Raimund Popper*, „History and Theory”, 1997, vol. 37. Brak to tym istotniejszy, że samemu czasopismu Kowalewski słusznie poświęca szczególną uwagę w swej pracy.

Rozdział III posiada strukturę złożoną. W pierwszych partiach wprowadza nas w założenia teorii Carla Gustawa Hempela. Znowu docenić należy zmysł syntetyczny Autora. Wprowadzanie teorii pięknie zróżnicowane i osadzone w debacie wokół Poppera ma dużą moc wyjaśniającą. W prosty i niejako oczywisty sposób przybliży historykowi Hempeliański problem CLM (*Covering Law Models*) i kwestię wyjaśniania jako klucza poglądów Hempela, wykazuje rolę Poppera w narodzinach teorii wyjaśniania naukowego. Za bardzo ważny dla historii historiografii uznaję wniosek końcowy z rozważań Kowalewskiego nad debatą wokół modeli Hempela (model dedukcyjno-nomologiczny i probabilistyczno-statystyczny). Z punktu

widzenia rozwoju historiografii w wieku XX należałoby widzieć Hempla w opozycji do historiografii historyzmu a jako podstawę do postrzegania historii w kategoriach HSS (Histoire Science Sociale) tak typowej dla dwóch pierwszych generacji szkoły Annales czy innych reformatorskich scjentyistycznych nurtów widocznych w demografii historycznej czy w szeroko pojętej kliometrii.

Kreśląc atmosferę, w której pojawi się młody Artur Danto Kowalewski wzbogaca ustalony na początku rozważań podział na kontynentalną i anglosaksońską wizję filozofii historii. Zyskuje on w chwili przejścia do omawiania zasadniczych debat w anglojęzycznej analitycznej filozofii historii nowy wymiar, w którym Autor ukazuje różnice w podejściu amerykańskich i angielskich teoretyków historii. Tak ujmuje te różnice: *„Te dwa problemy [dyskusja o dwóch kluczowych tezach modelu Hempla – sprzeciw wobec sceptycyzmu poznawczego i założenie jedności metodologicznej nauk oraz tradycyjna w USA debata nad obiektywnością wiedzy historycznej] wyznaczały ramy dyskusji teoretycznej w Ameryce XX wieku. W pierwszej połowie niewątpliwie najważniejszym był problemem był pierwszy z nich. W drugiej połowie XX wieku nacisk został położony zdecydowanie na kwestie naukowości humanistyki. Warto zauważyć, że w tym samym czasie w Anglii dyskusja nad teorią historyczną dotyczyła raczej prognoz historiograficznych, problemu wolnej woli i krytycznego determinizmu”* [s.100].

Niewątpliwie ciekawym i interesującym poznawczo jest wskazanie rozważań o analitycznej filozofii historii Mortona White'a jako gruntu, na którym rodzi się myśl Artura Danto i jego *„Analythical Philosophy of History”*. W szczególności podkreślam wartość rozważań dotyczących ukształtowania się środowiska związanego właśnie ze wspomnianym czasopismem *„Theory and History”*.

W rozdziale IV Piotr Kowalewski podejmuje się omówienia propozycji teoretycznych Danto. Cennym i momentami polemicznym z tezami Sosnowskiego jest omówienie historii narodzin dojrzałej myśli bohatera. Czytelnik znajduje tu szereg ważnych informacji ukazujących drogę rozwojową analitycznej filozofii historii Artura Danto, interesujące analizy wpływów amerykańskiej filozofii tamtej epoki na jej ostateczne ukształtowanie się. Przystąpienie do omówienia kluczowej roli *narrative sentences* w teorii Danto poprzedza (podobnie zresztą jak w przypadku innych podrozdziałów symptomatyczny cytat. Szkoda, że w tłumaczeniu niegramatycznie odmieniono nazwisko Fregego (jest Frege'a). W omówieniu tego esencjalnego zagadnienia Autor słusznie wskazuje na fakt, że dla Danto zasadnicza różniąca między Naturwissenschaft a Geistwissenschaft leży nie w kategoriach ontologicznych, jak chcieli to widzieć filozofowie kontynentalni, ale w praktyce badawczej. Historia różni się od fizyki, bo obie te dyscypliny charakteryzują odmienne praktyki badawcze. Historia przy tym

nie musi być nauką, może natomiast z nauki korzystać. Historię i fizykę, przy wszystkich różnicach będzie natomiast zgodnie z teząmi Danto łączyć dążenie do obiektywnej prawdy. Zdania narracyjne wg Danto to „*zdania o co najmniej dwóch czasowo odmiennych wydarzeniach, w których wcześniejsze jest opisywane w odniesieniu do następnego i które może być zrozumiałe dla kogoś, kto jest współczesny pierwszemu wydarzeniu*” [s.150]. Idea zdań narracyjnych, której ewolucję w myśli Danto Kowalewski bardzo ciekawie nakreśla zyskuje w końcu obraz znany nam do dzisiaj. Zgadza się w pełni z Kowalewskim, że kluczem do zrozumienia wkładu Danto do epistemologii historii jest to, co zauważył i co po części stanowiło punkt wyjścia do teorii White’a czyli opozycję zdań bazowych i budowanych na nich interpretacji. W tej opozycji sprawdzalne i podlegające jasnym kryteriom prawdziwości są zdania bazowe, podczas gdy takich warunków nie spełniają oparte na nich interpretacje. Za bardzo inspirujące i ciekawe rozważania uznaję uwagi Kowalewskiego dotyczące języka temporalnego. Pewne moje wątpliwości budzi jednak w sumie drobna i nie do końca potrzebna dla wyjaśnienia materii wykładu uwaga przeciwstawiająca sobie historiografię erudycyjną i romantyczną, w której tę pierwszą charakteryzuje dążenie do prawdy zaś tę drugą przywiązanie do toposu historii jako nauczycielki życia. W kwestii historii jako nauczycielki życia bardziej przekonują mnie rozważania Reinhardta Kosellecka jego znakomitym eseju o toposie historii jako nauczycielki życia [zob. Tegoż, *O rozpadzie toposu historia magistra vitae w polu horyzontu historii zdynamizowanej nowożytnością*, [w:] *Semantyka historyczna*]. Zgadza się również z tezą, że analityczna filozofia historii była szeroką dyskusją nad Hempel połączoną z jego krytyką ale i akceptacją niektórych jego zmodyfikowanych w toku dyskusji tez. [s.190]. Dla porządku jednak przypomnieć warto Autorowi, że jego rozważania o syntetyczności tez Danto zawarł w rzeczywistości w podrozdziale, a nie w rozdziale, jak to napisał we wprowadzeniu do tej partii rozważań. [s.190]. Abstrahując od tej krytycznej nuty stwierdzić trzeba, że rozdział czwarty jako całość jest klarownym, dojrzałym i przemyślanym wykładem doktryny Artura Danto,

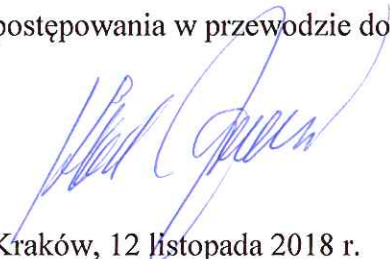
W kolejnym Kowalewski przechodzi do zastanowienia się nad recepcją jego myśli. Znowu spotykamy tu obok merytorycznie słusznych rozważań niepotrzebne wtręty, które muszą budzić wątpliwości i wymagają wyjaśnienia. Na przykład czy rzeczywiście „żelazna kurtyna rozciągała się między Szczecinem a Triestem” ?[s.210]. To prawda, że takie granice wyznaczył twórca pojęcia Winston Churchill w słynnej mowie w Fulton marca 1946 roku, ale też wiemy, że w rzeczywistości od 7 października 1949 roku (po powstaniu NRD) granica przesunęła o kilkaset kilometrów na zachód i taka przetrwała 40 lat. W przypadku tego rozdziału trudno już o tak daleko idącą aprobatę jak w przypadku rozdziału poprzedniego. Niewątpliwie jest tak, że

dominującym motywem analizy wpływu Danto jest dla Kowalewskiego filozofia analityczna. Takie podejście w jakimś sensie usprawiedliwia brak szerszej analizy wpływu Danto na narratywistyczną teorię historii -przy całej gamie zastrzeżeń, jakie może to określenie wzbudzić. Mam tu na myśli nie tyle rozpatrzenie związku myśli Danto z koncepcją Hydena White'a, bo sam Hyden White nie widział siebie w koncepcji analitycznej filozofii historii i deklarował opozycję wobec niego. Moje poważne zdziwienie natomiast wywołuje tak powierzchowne potraktowanie wpływu Danto na Franklina Ankersmita, który z kolei uważa się za przedstawiciela filozofii analitycznej. Ten wpływ jest widoczny i na poziomie Ankersmitowskiej „*Narrative Logic*” (wpływ wczesnego Danto) i na poziomie teorii przedstawienia historycznego „*Historical Representation*” (wpływ późnego Danto). Nie rozumiem też dlaczego najważniejszy passus zauważający wzajemny związek Ankersmita i Danto znalazł się w podrozdziale omawiającym recepcję Danto w Polsce i Niemczech (s.252-253). Zgodzę się na próbę postrzegania poznańskiej szkoły metodologii Topolskiego w kategoriach analitycznej filozofii historii, ale trudno mi jednoznacznie widzieć Topolskiego jako postmodernistę. Autor przypisuje bowiem Topolskiemu transformację od scjentyzmu do postmodernizmu [s.237]. Moją recenzję z „*Jak się pisze i rozumie historię*” sugerującą taką drogę Jerzego Topolskiego opatrzyłem kiedyś znakiem zapytania i temu znakowi pozostaję wierny do dzisiaj. W rozdziale tym powraca ciągle problem, który sygnalizowałem wcześniej czyli niepotrzebnych zwishefrufów Autora. Kiedy pisze o studiach magisterskich Danto zauważając, że ‘nie odbył nigdy studiów magisterskich z filozofii’ [s.239] musi brać pod uwagę, że amerykańskim systemie kształcenia uniwersyteckiego zasadnicze studia w danym kierunku kończy się na poziomie bakałoreatu, zaś studia magisterskie a dokładniej „*Masters degree*” uzyskuje się w ramach studiów doktoranckich w danej dziedzinie po około dwóch latach studiów doktoranckich. Tytuł magistra jest potrzebny do otrzymania stopnia doktora. Co zaś do bezpośrednich związków i wpływu Danto na metodologię historii Topolskiego to doceniam wszelkie próby zauważenia tego wpływu i jego udowodnienia. Nie zmienia to jednak mojego przekonania, że scjentyzm Jerzego Topolskiego jest swoistą próbą redukcji Marksa do Hempla. Obawiam się, że Topolski nie był w stanie w pełni zaakceptować Poppera z powodu roli, jaką w jego myśleniu Topolskiego o historii odgrywał właśnie marksizm. Często o tym myślę i obawiam się, że Nikolai Roznov we wspomnianym artykule zparentował doskonale to, co o Popperze mógł powiedzieć Jerzy Topolski sprzed „*Jak się pisze i rozumie historię*”. Łatwiej rzeczywiście było mu odnieść się pozytywnie do Danto. W ostatnim rozdziale Kowalewski rozpatruje kwestię upadku i ponownych narodzin analitycznej filozofii historii. Myślę, że idąc za Krzysztofem Brzechczynem Autor słusznie

pokazuje te kierunki współczesnych badań historycznych, które świadczą żywotności idei. Nie nazywałbym historii gospodarczej ekonomią historyczną, ale do tej dziedziny wiedzy dorzuciłbym współczesną demografię historyczną czy scjentystyczne nurty we współczesnej historii społecznej (np. te oparte o analizę sieci). Słusznie dostrzega w ideach Paula Rotha nawrót i powrót od analitycznej filozofii historii. Może warto byłoby tu odnieść się do tak szeroko dyskutowanego przed kilku laty „*History Manifesto*” Davida Armitage’a i Jo Guldi.

3. *Konkluzja*

Czas na podsumowanie rozważań o recenzowanej rozprawie. Przedstawiona mi do recenzji praca doktorska Piotra Kowalewskiego jest dziełem oryginalnym, o ciekawie i wyraziście nakreślonej przestrzeni badawczej. Podejmuje temat mało poruszany w naszych rozważaniach o teorii historii. Jest to zagadnienie o dużym ciężarze gatunkowym i ważne dla nauki historycznej. Pomysł zbadania założeń analitycznej filozofii historii w oparciu o myśl Artura Danto oceniam wysoko. Autor wykazał zarówno w założeniach jak i w treści pracy różnicę swojego podejścia w stosunku do funkcjonującej już w obiegu naukowym pracy Leszka Sosnowskiego najwięcej czasu i energii poświęcając wczesnemu Danto. Wykazał się nie tylko dobrym warsztatem analitycznym, ale tak ważnym dzisiaj i rzadko spotykanym zmysłem syntezy. Pisząc o tym mam na myśli przede wszystkim pierwsze rozdziały pracy. Niewątpliwie najbardziej dyskusyjnym jest przedostatni rozdział rozprawy dotyczący wpływu myśli Danto. Osobiście przed ewentualnym ogłoszeniem drukiem popracowałbym nad pełniejszym niż to ma miejsce obecnie zastanowieniem się nad wpływem Danto na myśl Ankersmita. Zwracam też uwagę na brak szerszego odniesienia się w treści rozprawy do pojęcia historyzmu. W ocenie całości nie biorę pod uwagę zaniedbań w korekcie literówek i składzie rozprawy. Jak zaznaczyłem, stan formalny rozprawy pozostaje w opozycji do jej wysokiej wartości merytorycznej. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że recenzowana praca z powodzeniem spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję do Pana Dziekana Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego o dopuszczenie pracy do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim Pana mgr Piotra Kowalewskiego.



Kraków, 12 listopada 2018 r.